
Portale społecznościowe jako nowa przestrzeń dla aktywności obywatelskiej

Media klasyczne czyli gazety, radio i telewizja stają się mniej popularne na korzyść internetu. Jest to naturalne zjawisko, które będzie potęgować, gdyż nowe medium dostarcza wiele możliwości i nie ogranicza nas ze względu na miejsce ani czas, dzięki czemu zyskało masowy charakter.

Obecnie ludzie nie wyobrażają sobie życia bez internetu. Social media rosną w siłę. Są wykorzystywane do kontaktowania się ze znajomymi, dialogu oraz do zamieszczania treści graficznych. Co ważne, tutaj bariery lokalizacyjne nie istnieją, a korzystanie z tych udogodnień jest darmowe, dzięki czemu serwisy społecznościowe tętnią życiem. Jeszcze kilka lat temu jedynie specjaliści mogli publikować informacje za pośrednictwem internetu, teraz może robić to każdy. Posługujemy się kilkoma źródłami informacji. Wśród nich wymienia się: blogi, serwisy newsowe, mikroblogi oraz fora.

Liderami rynku są: Facebook, Google+, YouTube, Twitter. Lokalne portale tego typu jak Nasza Klasa tracą popularność, a zyskują giganci. Te serwisy społecznościowe zarabiają niewyobrażalne pieniądze. Facebook w 2012 roku na reklamach zarobił ponad 5 miliardów dolarów.

Serwisy zajmujące się konkretną dziedziną plasują się na silnej pozycji, wśród nich najważniejszy to YouTube, najpopularniejszy na świecie serwis wideo, który przyciąga miesięcznie ponad miliard użytkowników. Szokująca liczba. Kolejnym przykładem może być Instagram, gdzie internauci rozpowszechniają zdjęcia. Łatwy sposób, aby uaktywnić użytkowników. A mają się czym chwalić, bo aktywnych jest ponad 100 milionów.

W niektórych serwisach spędzamy dużo czasu, w innych mamy założone konta, ale nasza aktywność jest ograniczona. Odczuwamy głęboką potrzebę istnienia w sieci i możemy w łatwy sposób nasz plan realizować. Najpopularniejsze wśród Europejczyków są strony Google oraz Facebook. Polacy należą do tych nacji, które wykorzystują wyszukiwarki internetowe, aby dotrzeć do informacji dotyczących różnych sfer życia.

Zaciera się granica pomiędzy życiem prywatnym, a publicznym. Ujawniamy w sieci informacje o sobie, wrzucamy zdjęcia i filmy. Polecamy różne strony, dzielimy się przeżyciami na temat wczorajszego wyjazdu do kina czy sesji na uczelni. Inni to komentują, lajkują, potem powstają komentarze do komentarzy i w ten sposób rodzi się historia.

Na pewno pozytywnym aspektem rozwoju social media są nowe miejsca pracy dla osób prowadzących fanpage firm oraz dla pr-owców. Firmy korzystają z popularności mediów społecznościowych tworząc fanpage w celu zwiększenia efektywności działań marketingowych. Efektem mnożenia się tego typu stron jest także myśl: konkurencja ma i my musimy być aktywni i widoczni. Za pośrednictwem fanpage są organizowane konkursy, ale już rzadziej wykorzystuje się

je do sprzedaży czy nawet rekrutacji pracowników, ale wszystko przed nami. Angażując w ten sposób konsumentów dbają o wzajemne relacje i zaufanie. Nawet nie sama sprzedaż, ale wywołanie pozytywnego skojarzenia z firmą staje się wabikiem, który przyciąga.

W sieci możemy znaleźć wiele informacji o milionach ludzi na świecie. Co ciekawe, zainteresowały się tym nawet rządy państw, które proszą administratorów o ujawnienie danych. Organizację pozarządowe wraz z spółkami internetowymi walczą o to, aby to prawo było ograniczone. Liczba wniosków rządów państw powiększa się, głównym wnioskodawcą są Stany Zjednoczone.

Portale społecznościowe będą nas w dalszym ciągu zaskakiwać, a ich popularność na pewno nie będzie spadać. Żeby egzystować, ludzie muszą się komunikować, a internet daje takie możliwości. Chęć istnienia w sieci zawładnęła nami i ciągle się nasila, gdyż ludzie chcą publikować informacje, a inni są głodni tej wiedzy. Warto obserwować to zjawisko. A poza tym jak można nie być aktywnym w social media, skoro jeśli: "Nie istniejesz w sieci to znaczy, że nie istniejesz w ogóle."